

\* W załączniku przesyłam Panu Posłowi "INFORMACJĘ O PRZEBIEGU ROZPRAWY PRZED SĄDEM APELACYJNYM" sporządzoną przez MH, celem ewentualnego zamieszczenia w Pana poczytnej rubryce "Internauci piszą, ewentualnie w, "Poradniku dla emerytów mundurowych", ku pokrzepieniu serc skrzywdzonych emerytów.

Sprawa, jest o tyle istotna i ciekawa prawnie iż dotyczy byłych pracowników pionu "B". Idąc tym tokiem myślenia może też dotyczyć pracowników pionu "Techniki". Powyższe piony to tzw. piony pomocnicze, które pomimo rozwiązania SB, nie zostały rozwiązane, i z całym dobytkiem inwentarza - łącznie z pracownikami przeszły do UOP (bez procedur weryfikacji) i aktualnie istnieją w strukturach ABW.

Cześć pracowników przeszła do policji, gdzie powstał pion TO.

Weryfikacji zgodnie z Instrukcją Przewodniczącego Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej z dnia 25 czerwca 1990 za funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa zobowiązanych do poddania się postępowaniu kwalifikacyjnemu uznawano się osoby, które: Biuro "B" - do stanowiska Zastępcy Naczelnika Wydziału, Departament Techniki - do stanowiska Zastępcy Naczelnika Wydziału.

Przypominam, że zgodnie z ustawą „organem bezpieczeństwa państwa są centralne jednostki SB i ich odpowiedniki w terenie, te jednostki, które zostały rozwiązane w momencie utworzenia UOP”. Tu może być przełom prawny w orzecznictwie dot. prac. pionów "B" i "Techniki". Jest "światelko w tunelu" ale nie podniecajmy się, to jeszcze odległa droga, ale jest nadzieja? Być może sprawiedliwości nie będziemy dociekać w Strasburgu a sprawę wyjaśnią niezależnie sądy, stojące na straży prawa w RP.

***(były prac. pionu "B" – dt, 7 czerwca 2011 r., dane adresowe do wiadomości posła J. Zemke)***

### INFORMACJA O PRZEBIEGU ROZPRAWY PRZED SĄDEM APELACYJNYM

30 maja 2011 r. odbyła się pierwsza w naszej grupie rozprawa apelacyjna – zakończyła się odroczeniem bez terminu.

Sąd odczytał zarzut nieustosunkowania się sądu okręgowego do zarzutów naruszenia praw człowieka i więcej się tą kwestią nie zajmował.

Sąd zignorował również twierdzenia powoda o należności 40% po 15 latach, ponieważ kwestię tę rozstrzygnął już Sąd Najwyższy na naszą niekorzyść.

Natomiast przedmiotem dociekań sądu były:

- Tabelka aspiranta, na podstawie której wydano decyzję o obniżeniu emerytury – powód zarzuca, że tabelka jest śmieciem a nie dokumentem państwowym, wydała ją osoba nieuprawniona, nie może być podstawą merytoryczną, nie można jej zaskarżyć, nie jest zaświadczeniem organu państwa, itp.

Sąd zainteresował się tą kwestią i nakazał pozwanemu (Dyr. ZER) sporządzenie dla sądu wyjaśnień w tej sprawie, w szczególności, czy aspirant ma prawo do sporządzania i wydawania takich dokumentów.

Dlatego każdy, kto teraz ma rozprawę – także w sądzie I instancji - powinien tę kwestię podnosić.

Tabelka ta nie może być merytoryczną podstawą niczego! Nie ma żadnego umocowania w przepisach prawa, nie ma daty, nie może być zweryfikowana, wydano ją na podstawie tzw. informacji IPN, czyli instytucji niebędącej organem państwa. Nie jest dokumentem w rozumieniu prawa administracyjnego, a mimo to ma wszelkie cechy wyroku wydanego w imieniu państwa polskiego na podstawie informacji instytucji, która jest jednocześnie prokuratorem, sędzią i katem, a nie jest nawet organem administracji.

- Usytuowanie jednostki w strukturze MSW – powód zarzuca, że definicja ustawowa nie pozwala zaliczyć pionu B do organów bezpieczeństwa państwa, ponieważ jednostka nie została rozwiązana w momencie utworzenia UOP.

Sąd wypytywał powoda o podległość wydziału B i pionu B najwyraźniej nie wiedząc nic o zakresie definicji ustawowej i usytuowaniu jednostki.

Jednak sam fakt, że sąd podniósł kwestię definicji ustawowej jest dla nas bardzo korzystny, bo jeśli pójdą tym torem, to nie mogą ustalić nic innego jak to, że pion B istnieje do dziś, a zatem nie jest organem bezpieczeństwa państwa w rozumieniu definicji ustawowej.

Sąd nakazał pozwanemu (Dyr. ZER) dostarczyć wyjaśnienia, na jakiej podstawie zaliczył pion B do obniżenia emerytur (w apelacji powód zarzucił pozwanemu poświadczenie nieprawdy i sąd musi to wyjaśnić – jest to dla nas korzystne).

Należy wyjaśnić sądowi, że IPN pytany, dlaczego zaliczył pion B do organów bezpieczeństwa odpowiada, że zgodnie z poleceniem dyrektora biura lustracyjnego IPN i dlatego, że to była jednostka SB. Tak więc to nie prawo decyduje tylko jakiś dyrektor archiwum według własnego widzimisię.

Dyrektor ZER oparł się na tym bezkrytycznie, chociaż jako urzędnik MSW musi wiedzieć, że jednostka istnieje do dziś bez zmian – tym samym naruszył obowiązujące prawo poprzez niezastosowanie się do definicji ustawowej i w następstwie tego poświadcza przed sądem nieprawdę.

Każdy powinien na rozprawie tę kwestię podnosić i żądać, aby sąd nakazał pozwanemu przedstawić dokument, który by rozwiązywał pion B w momencie utworzenia UOP (nie ma takiego – istnieje tylko zarządzenie ministra SW pozostawiające pion B w niezmienionej postaci w strukturze UOP – zarządzenie jest jawne).

Należy podnosić, że pozwany samowolnie określił komu zabrać emeryturę i zignorował definicję ustawową. Wykroczył tym samym poza swoje uprawnienia, naruszając prawo. Należy powiedzieć, że jakby ustawodawca chciał zabrać emerytury wszystkim funkcjonariuszom SB, to nie ustanawiałby ograniczeń ustawowych, a skoro ustanowił, to należy ich przestrzegać.

Przypominam, że zgodnie z ustawą „organem bezpieczeństwa państwa są centralne jednostki SB i ich odpowiedniki w terenie, te jednostki, które zostały rozwiązane w momencie utworzenia UOP”.

• Okres oddelegowania do WSO w Legionowie – fakt ten świadczy, że sąd raczej będzie respektował ustalenia Sądu Najwyższego w kwestii definicji ustawowej organu bezpieczeństwa państwa. Przypomnę, że w sprawach „Filar” oraz „Wyrzykowski” (były to sprawy lustracyjne) Sąd Najwyższy orzekł, że WSO Legionowo nie może być uznane za organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawowym, ponieważ nie spełnia kryterium definicji ustawowej, w szczególności nie został rozwiązany (sic!) w momencie utworzenia UOP, a definicja tego wymaga. Szkoła w Legionowie została rozwiązana w 1989 r. bez wątplenia była jednostką SB a jednak Sąd Najwyższy zastosował definicję rygorystycznie.

Z tego powodu każdy, kto ma w życiorysie służbę w jednostce zlikwidowanej wcześniej niż w momencie utworzenia UOP (np. WSO w Legionowie, Radiokontrwywiad, pion W, Pesel) albo w ogóle niezlikwidowanej (np. pion A, Gabinet Ministra, Pion C, Pasparty, Główny Inspektorat Ministra, itp.) powinien bezwzględnie i twardo stać na stanowisku, że jego jednostka nie jest objęta definicją ustawową. Należy podawać przykład WSO i twierdzić, że jakby każda jednostka SB miała podlegać ustawie, to nie byłoby takiej szczegółowej definicji.

Definicja ustawowa obowiązuje bezwzględnie i żaden urzędnik nie może jej ignorować. Należy próbować stawiać wnioszek, żeby pozwany dostarczył dowód (zarządzenie ministra SW), że jednostka została zlikwidowana w tym szczególnym momencie. Odrzucenie przez sąd takiego wniosku może być ewentualną furtką do wniesienia kasacji.

Należy podnosić, że pozwany (Dyr. ZER) kłamie i poświadcza przed sądem nieprawdę poprzez twierdzenie, że nie musi stosować definicji ustawowej i zalicza jednostki według własnego uznania, tylko na podstawie nazwy.

Podsumowując:

Zdecydowana większość spraw kończyła się tego dnia odroczeniem bezterminowym. Sąd wydawał się całkowicie zagubiony w kwestiach struktury MSW, definicji ustawowej i innymi specyficznymi szczegółami. Wydaje się, że jest to dla nich gorący kartofel i jeszcze nie wiadomo co z nim zrobią. Zbyt wiele nie można sobie obiecywać ale zalecam WALCZYĆ! Zalecam też PYSKOWAĆ! Domagać się od pozwanego przedstawienia dowodów!

Na marginesie dodam, że weszła w życie ustawa o odpowiedzialności majątkowej urzędników państwowych za popełnione błędy urzędnicze. Ustawa nie obejmuje okresu sprzed jej wprowadzenia ale być może zasadne będzie za jakiś czas skierowanie do Dyrektora ZER pisma z zawiadomieniem, że popełnił błąd urzędniczy, zaliczając jednostki niezgodnie z definicją ustawową i wezwaniem do naprawienia błędu oraz zapowiedzią roszczenia zadośćuczynienia majątkowego za błąd (z prywatnego majątku urzędnika).

W ten sposób można by kierować pozwy do sądu cywilnego, gdzie pozwany musiałby obronić się przed tym zarzutem. Nie wiem czy to ma jakieś szanse powodzenia. Zobaczmy jak się sprawy potoczą. Widzę światelko w tunelu!

Pozdrawiam wszystkich - MH